

# M E R K U R I U S Z

## KLUBU POLSKIEGO – nr 9/2007

### *Jubileusz Klubu Polskiego w Pradze*

Kiedy w 1967 roku przybyłam na stałe do Pragi, moje kontakty z Polakami ograniczały się tylko do spotkań towarzyskich z zapoznanymi mniej więcej przypadkowo osobami, do odwiedzania Ośrodka Kultury Polskiej i parę razy w roku oficjalnych spotkań w Ambasadzie Polskiej. O organizowaniu się Polaków w stowarzyszenia nie było mowy. Dopiero 3 maja 1989 r. udało się grupie obywateli czeskich pochodzenia polskiego (głównie przybyłych z Zaolzia) z wiceprezesem przedwojennego Klubu Polskiego panem Jerzym Gajdzą na czele, założyć w Pradze 95. Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Było to możliwe dzięki inicjatywie i uporowi Jerzego Gajdzy, Bronisława Walickiego, Edwarda Jeżowicza, Marii Kapias, Alicji Skalskiej, Tadeusza Koźdonia, którzy byli pierwszymi jego członkami. Kilka miesięcy po założeniu zostaliśmy również my, obywatele polscy jego członkami. Z entuzjazmem rozpoczęliśmy pracę w tej pierwszej po II wojnie światowej polskiej organizacji w Pradze. Zmiany polityczne po listopadzie 1989 roku pozwoliły na następny krok - podjęcie starań o reaktywowanie Klubu Polskiego w Pradze, stowarzyszenia nawiązującego swoim programem do istniejącego od 1887 roku do czasu okupacji niemieckiej organizacji polskiej o tej samej nazwie. I udało się - w 1991 roku został reaktywowany Klub Polski z siedzibą w Pradze. Oprócz wyżej wymienionych osób aktywnie pomagali przy jego założeniu również Włodzimierz Krajewski, Władysław Adamiec, Krzysztof Jaxa-Rožen, Krystyna Olaszek-Kotynek, Michał Chrzastowski, Halina Bukovská, Jolanta Trávníková. Pierwszym prezesem Klubu został Bronisław Walicki, prezesem honorowym Jerzy Gajdzica.

Od tego czasu minęło już 16 lat. Już? Czy może dopiero? Już - bo czas szybko upływa, dopiero - bo wiele zdarzyło się w tym okresie.

Na początku naszej działalności spotkania klubowe odbywały się w pomieszczeniach Instytutu Polskiego w Pradze przy ulicy Jindřífškiej (jego nazwa w tym okresie to: Polski Ośrodek Kulturalno-Informacyjny) lub w sali kominkowej Ambasady RP w Pradze. W 1993 roku, podczas prac rekonstrukcyjnych budynku ambasady, korzystaliśmy z gościnności Ojców Dominikanów w klasztorze. Przez cały ten okres staraliśmy się o uzyskanie własnego pomieszczenia wierząc w zapewnienia Magistratu miasta stołecznego Pragi, że siedziba dla stowarzyszeń praskich mniejszości narodowych zostanie im przekazana w najbliższym okresie. Jednak dopiero w połowie bieżącego roku otwarto w ulicy Vocelovej dom mniejszości narodowych. Od 1998 roku siedzibą Klubu Polskiego jest wynajęte pomieszczenie w Pradze 8 - Karlín, ul. Vítkova 14. W sierpniu 2002 roku wielka powódź nie ominęła również naszej siedziby – straciliśmy praktycznie wszystko: książki, oryginały dokumentów, wyposażenie techniczne, meble. W tym czasie nasze spotkania odbywały się w Ambasadzie RP, a zebrania zarządu w mieszkaniach prywatnych naszych członków oraz w pensjonacie pani Danuty Tesářovej, córki członków Klubu, państwa Kapiasów. Pod koniec roku wynajęliśmy lokal w budynku związków zawodowych na Žižkovie, ale już w grudniu 2003 roku powróciliśmy do gruntownie wyremontowanego lokalu w Karlín. Obecnie, po otwarciu Domu Mniejszości Narodowych w ulicy Vocelovej w Pradze 4 mamy dylemat - czy przenieść się do nowego lokalu, czy pozostać w tym dotychczasowym - nie wiemy toteż, jak w przyszłym roku będą się kształtować ceny czynszu w domu w Vocelovej.

O działalności Klubu dokładnie piszemy w wydanej z okazji 120 rocznicy jego istnienia publikacji. Tutaj więc tylko kilka wspomnień.

Pamiętam naszą radość i dumę, kiedy pan ambasador Jacek Baluch przekazał nam historyczne tableau klubu z 1897 roku - przetrwało nieuszkodzone przez całą wojnę na strychu. W czasie powodzi w 2002 roku nie miało już takiego szczęścia - częściowo zostało zniszczone i nosi ślady tego do dnia dzisiejszego pomimo pieczołowitej renowacji w Muzeum Ossolineum we Wrocławiu.

Wydarzeniem, do którego przygotowywaliśmy się bardzo troskliwie było pierwsze nasze spotkanie wigilijne w 1991 roku. Razem z nami był na nim ambasador Jacek Baluch, radca dr Witold Rybczyński oraz polski ksiądz Dominikanin - Tomasz Dostatni. Odtąd spotkania opłatkowe stały się tradycją. Pod tę naszą pierwszą wspólną choinkę otrzymaliśmy zerowy numer "Kurier Praskiego", nowopowstałego czasopisma poświęconego sprawom Klubu i Polonii Praskiej. Czasopismo to, pod redakcją Barbary Sierszuły doskonale rozwijało się aż do początku 2005 roku, kiedy to z powodu kłopotów finansowych przestało istnieć. Była to wielka strata nie tylko dla Klubowiczów, ale dla całej Polonii praskiej, ponieważ czasopismo to było coraz ciekawsze i zawierało coraz ambitniejsze artykuły.

Również dzięki inicjatywie Barbary Sierszuły, która na początku 2004 roku otworzyła wraz ze swoim przyjacielem kawiarnię Cafe club "U kurýra", nasze życie towarzyskie stało się atrakcyjniejsze - w środy uczęszczaliśmy tam na spotkania z programem artystycznym, w którym przeważnie występowali polscy artyści. Do tych najbardziej udanych spotkań należał wieczór kabaretu Avion Renaty Putzlacher, występ gwiazd Teatru Rozrywki z Chorzowa - pani Marii Meyer i Elżbiety Okupskiej czy też wieczór pieśni żydowskich - ten niestety, na zakończenie istnienia Kuriera i kawiarni.

Z przyjemnością przypominam sobie nasze wycieczki na Zaolzie, gdzie bliżej zaznajomiliśmy się z tamtejszymi Rodakami. Niezapomnianym wspomnieniem była nasza krótka, ale bardzo serdeczna wizyta u legendarnego Jury spod Grónia, animatora jabłonkowskich „Gorałskich Świąt”, założyciela Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego Władysława Niedoby w jego domu nad Olzą w miejscowości Nawsi.

Na naszych spotkaniach klubowych gościliśmy szereg ciekawych ludzi z Kraju i miejscowych, którzy w "Krzesle dla gościa" opowiadali nam o swoim życiu i pracy. Był u nas poeta - satyryk zamieszkały w Szwecji Tadeusz Polanowski, historyk z Zaolzia Stanisław Zahradnik, konsul Jacek Doliwa (zajmujący się historią Klubu Polskiego), reżyser Otakar Skalski, rzeźbiarka Elżbieta Grosseova, historyk prof. Valenta, reporter Bolesław Sulik zamieszkały w Anglii, biskup Václav Malý i wielu innych interesujących gości.

Tematyka spotkań klubowych było różnorodna. Było to na przykład spotkanie "Kwiaty - rośliny - balkony", przeznaczone głównie dla miłośników przyrody, spotkanie na temat polskich strojów ludowych, referaty o Adamie Mickiewiczu, Generale Sikorskim i prezydencie Benešowi, wieczór z kapelą naszego członka Jirigo Rezka, tradycyjny Tłusty czwartek, Andrzejki, Jajeczko wielkanocne, loteria fantowa i inne.

We współpracy ze stowarzyszeniami innych mniejszości narodowych mieszkających w Pradze zorganizowaliśmy szereg wspólnych programów kulturalnych pod tytułem "Spotkania Kultur". Między innymi był to Wieczór Poezji, Wieczór Pieśni i Zwyczajów Adwentowych, Wieczór Tańców Narodowych i Ludowych, Wieczór Pieśni Autorskich, Wystawa sztuk plastycznych itp. Od dziewięciu lat jesteśmy też współorganizatorami międzynarodowego festiwalu folklorystycznego "Praga serce narodów", których głównym organizatorem jest słowackie stowarzyszenie "Limbora".

W 1992 roku Władysław Adamiec zapoczątkował tradycję corocznych spotkań przy ognisku w jego ogrodzie. Mieliśmy też kilka miłych spotkań przy ognisku u gościnnym państwie Jiroušków. Niektórzy z nas wspólnie uczestniczyli w wycieczce na Litwę. Oprócz zwiedzania Kowna, Wilna, Troków i Druskienik spotkaliśmy się tam również z miejscowymi Polakami.

W 1999 roku Koło Polskie w Lysej nad Łabą stało się sekcją Klubu Polskiego w Pradze. Od tej pory nawiązała się bliska współpraca. Od 2002 roku wraz z paniami z tej sekcji Klubu organizujemy w Lysej nad Łabą Dni Kultury Polskiej. Głównym inicjatorem i "duszą" tej akcji jest Stanisław Gawlik.

Przez pierwsze pięć lat działalności Klubu prezesował nam Bronisław Walicki, który całym sercem poświęcał się pracy w Klubie. Niestety, w 1996 roku przeniósł się do Czeskiego Cieszyna.

Mamy jednak szczęście do ofiarnych prezesów, ponieważ na jego miejsce wybraliśmy Władysława Adamca, który doskonale wypełnia swoje zadania do dnia dzisiejszego.

Jak już wspomniałam, w sierpniu 2002 roku powódź przyniosła nam duże straty - zniszczone doszczętnie zostały wszystkie nasze książki, dokumenty, wyposażenie. Należy podkreślić ofiarność naszych członków, którzy w miarę możliwości pomagali z usuwaniem zniszczeń. Z pomocą przyszło nam od razu stowarzyszenie Ukraińców posyłając dar pieniężny oraz inne bratnie stowarzyszenia. Dużą pomoc otrzymaliśmy od konsulatu, Senatu RP, Wspólnoty Polskiej i innych instytucji.

Z okazji 105 i 110 rocznicy założenia Klubu Polskiego w Pradze zorganizowaliśmy uroczyste wieczory jubileuszowe oraz wydaliśmy publikacje poświęcone historii Klubu.

Oglądając się dzisiaj wstecz za ubiegłymi latami działalności Klubu należy podkreślić pomoc i przyjaźń pracowników Ambasady i Wydziału Konsularnego RP w Pradze. Kolejni kierownicy wydziału konsularnego - dr Witold Rybczyński, Zbigniew Obidowski, Anna Olszewska i obecna pani radca Aurelia Krynicka zawsze w miarę swoich możliwości starali się nam wszechstronnie pomóc. Szczególnie serdecznie wspominamy pana dr Witolda Rybczyńskiego, bo właśnie on był konsulem w początkach naszej działalności. Pan Rybczyński nie tylko nam pomagał, ale w pewnym stopniu i uczył nas, co byśmy mieli zrobić, aby nasza działalność była owocna. Wszystkim wyżej wymienionym serdecznie jeszcze raz za wszystko dziękujemy!

Na naszych spotkaniach gościliśmy kolejnych ambasadorów. Przedstawiciele Klubu Polskiego są zapraszani na spotkania organizowane przez ambasadę z okazji polskich świąt narodowych, podczas wizyt polskich polityków i na akcje kulturalne. Przez długi okres korzystaliśmy też z sali kominkowej ambasady na urządzenie naszych spotkań.

Działalność Klubu Polskiego nie byłaby możliwa bez zaangażowania jego członków. Nie chcę mówić o wieloletnich członkach zarządu, którzy poświęcają czynności klubowej bardzo dużo swojego wolnego czasu nie raz na koszt innych swoich zajęć. Pragnę podziękować tym, którzy w miarę swoich sił i możliwości zawsze chętnie pomagali (dokąd zdrowie służyło) w organizowaniu spotkań, zawsze ochotni przyjść do Klubu, aby uczestniczyć w jego pracy. Są to przeważnie starsze osoby, które często dzisiaj mimo najlepszych chęci już nie mają tyle sił, aby aktywnie pomagać, ale od początku swego członkostwa w Klubie zrobiły lub robią bardzo dużo. Szczególnie słowa podziękowania należą się pani Zofii Faigłovej, Wiesławie Jindrovej, Alenie Kovaříkovej, Milošovi Zárbynickiemu, Irenie Sysovej, Soni Stejskalovej, Leonardzie Bayerovej, Otakarowi Skalskiemu oraz Elżbiecie Čejkovej za to wszystko, co za te lata dla klubu zrobili.

Z głębokim szacunkiem należy się pokłonić pani Natalii Danciger, która od zarania działalności Klubu żywo interesuje się jego czynnością i wspomaga dobrym słowem i nie tylko.

Wspomnieć też należy najmłodszą uczestniczkę naszych spotkań Wandzię Novákovą, zawsze chętną do czynnego udziału w naszych programach.

Niestety, wielu naszych aktywnych członków Klubu odeszło od nas na zawsze. Pozostają jednak w naszej pamięci. W intencji Ich wszystkich będzie odprawiona msza święta 16 grudnia o godzinie 12. w polskiej parafii.

Co jeszcze dodać? Chyba już tylko życzyć nam wszystkim, aby Klub Polski nadal rozwijał swoją działalność i aby pozyskiwał więcej młodych członków.

*Krystyna Olaszek-Kotýnek*



## *Zmarła nasza koleżanka Ola Krausová*

W dniu 20 listopada dowiedzieliśmy się ze smutkiem, że zmarła w lecznicy w Roudnicy nad Łabą pani Aleksandra Krausová. Nie chce się wprost wierzyć, że już nigdy nie przyjdzie na nasze zebranie, nie pójdzie z nami na spacer, ani nie zatelefonuje, żeby się spytać, co u nas nowego. Oleńka była członkiem Klubu Polskiego od jego reaktywowania w 1991 roku, ale już w 1989 r. zgłosiła się do powstałego w Pradze 95. Miejscowego Koła PZKO. Od wielu lat była też członkiem komisji rewizyjnej i przez długi czas jej przewodniczącą. Zawsze przychodziła na zebrania zarządu i chętnie podejmowała się wszystkich prac. Ile razy podczas festiwalu Praga serce narodów pomagała zajmując się polskimi artystami! Nigdy też nie odmówiła pomocy przy pracach związanych z przygotowaniu spotkań.

Osobiście poznałam bliżej Olę na początku lat dziewięćdziesiątych. Zawsze elegancka, ładnie uczesana, towarzyska, przyjazna dla starszych i dla młodych. Kiedy do Klubu przyszedł ktoś nowy, Ola zawsze umiała go ośmielić serdeczną rozmową.

Lubiła chodzić z przyjaciółmi klubowymi na spacer po Pradze, interesowało ją życie kulturalne Pragi - chętnie chodziła na koncerty, na wystawy, do teatru. Za osobistą tragedię uważała bardzo pogarszający się w ostatnim czasie wzrok, uniemożliwiający jej czytanie książek.

Szybko straciła ukochanego męża, który nagle zmarł podczas ich pobytu na placówce dyplomatycznej w Albanii. Została z czternastoletnią córeczką Marcelką sama w obcym kraju. Jednak dzięki miłemu usposobieniu znalazła wielu czeskich przyjaciół, którzy pomogli jej w otrzymaniu pracy i podtrzymywali ją na duchu.

Żywo interesowała się życiem swych przyjaciół troszcząc się, kiedy dłużej ich nie widziała i pytając się, co się z nimi dzieje.

Od przeszło roku zaczęła chorować i niestety, nie mogła już uczestniczyć w naszych spotkaniach. Jednak pomimo rozwijającej się choroby zawsze kiedy ją odwiedziłam, pytała się, co nowego w Klubie.

Żegnaj, Oleńko, będziemy Cię serdecznie wspominać.

*Krystyna Olaszek-Kotýnek*



## *Nie lubię Świąt*

Nie lubię takich Świąt Bożego Narodzenia, w które wpędza nas handel ze swoją agresywną reklamą. Ta wściekła komercjalizacja!

Nie lubię Świąt Bożego Narodzenia, które zaczynają się już pod koniec szkolnych wakacji i sezonu urlopowego.

A tu jeszcze zanim rodzice ochłoną po urlopowych szaleństwach wydatkowych, już szkoła dopomina się o ciężkie pieniądze na rozruch roku szkolnego. Nie macie dyspozycyjnej gotówki? Nie przejmujcie się: liczne domy finansowe chętnie Wam pożyczą. W ciągu piętnastu minut, bez poręczyciela, bez ograniczenia wysokości kredytu. Możecie zacząć spłacać po Nowym Roku, nie szkodzi, poczekamy. I tak zedrżemy z Was skórę, ale o tym jeszcze nie wiecie albo nie sprawdziliście dolnej części umowy, takie drobne literki, co Was czeka jak zaczniecie nie daj Boże zwlekać ze spłatą zaciągniętej pożyczki. A takie to były zachęcające i kuszące warunki! Ano tak, łatwo się zapożyczać, gorzej spłacać... No i tak ten ogon finansowy wydłuża się nam aż do wiosny czy początku lata. Błędne koło!

A na razie na świecie jeszcze ciepło, ale w domach handlowych już pada sztuczny świąteczny śnieg, błyszczą bombki i migają kolorowe światełka, żebyśmy przypadkiem nie przegapili tych Świąt.

W domach już na długo przed Świątami lśnią ozdobne choinki i świeczniki. Ta demonstracyjna i dekoracyjna świąteczność, ale czy jest wyrazem odświętnej duchowości?

Czy nie lepiej odpuścić sobie jakieś wystawne Świąta, drogie prezenty i pomyśleć o Świątach spędzanych w spokoju, bez zszarpanych nerwów? Dla cioci nie ma jeszcze prezentu, nie wszystkie życzenia wysłane, firanki zmienić, okna umyć, a jeszcze czeka pieczenie, smażenie i gotowanie tego wszystkiego, co koniecznie musi być na stole, a tu choinka jeszcze nie przystrojona...

Czy nie lepiej spróbować oderwać się od tego przedświątecznego galopu, bez żalu z czegoś zrezygnować, nie dać się zwariować reklamie i presji handlu? Świąta, te dawne Świąta! Pobyć ze sobą, pośpiewać kolędy, w skupieniu podzielić się opłatkiem, nie objeść się za bardzo, a co najważniejsze - poczuć prawdziwie rodzinną atmosferę Świąt, które nie kojarzą się z przedświątecznym zalataniem i świątecznym wyczerpaniem przygotowaniami.

Kochani Rodacy, Wesołych Świąt!

*Krzysztof Jaxa - Rożen*



### *Co jeszcze w tym roku?*

Córka ś.p. Aleksandry Krausovej zawiadamia, że w dniu 28 grudnia o godzinie 18.00 w kościele św. Agnieszki na Spořilovie przy ulicy Hlavní będzie odprawiona msza święta w intencji zmarłej.

Klub Polski zaprasza swoich członków na mszę świętą do polskiego kościoła parafialnego Świętego Idziego przy ulicy Husovej w niedzielę 16 grudnia o godzinie 12.00. Msza święta będzie odprawiona w intencji wszystkich zmarłych członków Klubu z okazji 120 rocznicy jego założenia. Szczególnie wspomnimy też naszą zmarłą w tym miesiącu koleżankę - Aleksandrę Krausovą.

Wszystkich członków Klubu Polskiego zapraszamy na wspólne spędzenie wieczoru przedświątecznego w naszej siedzibie w czwartek 20 grudnia od godziny 17.00. Zgodnie z polską tradycją podzielimy się opłatkiem wigilijnym i zaśpiewamy kolędy. Smakołyki świąteczne mile widziane!

